

211 158  
162

## POLISH WAR CRIMES

LIAISON GROUP  
TEAM BRUNSWICK  
POLSKA MISJA DLA SCIGANIA  
ZBRODNI WOJENNYCH

Hildesheim dnia 17.10.46r.

Protokół

Obecni:

w sprawie przeciw:

Sędzia inv.:

ORŁOWSKA

ZDANKIEWICZ R., Mjr.

Sędzia S. O.

Protokolant:

EGLER U.

Sekretarz

Staje świadek, który po pouczeniu o skutkach karnych za fałszywe zeznanie i w prawnej formie zaprzysiężony, zeznaje:

do osoby:

Nazywam się TARNOWSKI Andrzej, lat 28 27  
 wyzn.: rzym-kat. stan cywilny kawaler, zawod policjant  
 stosunek do podejrz.: obcy, za krzywoprzysięstwo nie karany,  
 obecne miejsce zam.: Oboz Trillkewerke Hildesheim pow.:  
 miejsce zam. w Polsce Stanisławów, Sapieżyńska 22.

do sprawy:

W dniu 10.10.1941r zostałem aresztowany przez Gestapo w Stanisławowie i osadzony w tamtejszym więzieniu, za to, że nie chciałem się zgodzić na wstąpienie do tamtejszej policji stojącej na usługach Niemców. W więzieniu przebywałem do końca stycznia 43, poczem zostałem wywieziony w dniu 2.2.43. do Obozu Koncentracyjnego Majdanek. W Majdanku przebywałem do 29.7.43, poczym wywieziono mnie do Obozów Koncentracyjnych w Niemczech.

W Majdanku pełniłem funkcję sprzątacza na bloku i tam poznałem Orłowską Niemkę, ss-mankę, która miała komendę w "Waescherei" w Majdanku. Orłowska chodziła w mundurze ss, w czarnych butach z cholewami, a na pasie miała przypięty pistolet. W ręku nosiła przeważnie pejcz wzgl. kij.

Orłowska była blondynką, czerwona dosyć na twarzy (nazywaliśmy ją ryżą), wysoka, średnio tęga, lat wówczas ok.28. Słyszałem, jak mówiła nieco po rosyjsku.

Osobiście byłem przez nią raz pobity pejczem, gdy pracowałem w t.zw. komandzie "Gaertnerel" i usiłowałem rozmawiać z jakimś cywilem, który właśnie tam przyjechał. Dostałem wówczas od niej 4-5 uderzeń pejczem, przyczem

./.

dzięki temu, że uciekłem, uniknąłem gorszego pobicia, a może nawet i ewentualnej śmierci, gdyż Orłowska, jeżeli ktoś nie uciekał, potrafiła zatłuc na śmierć. W 3-ch bowiem wypadkach byłem naocznym świadkiem tego rodzaju znęcania się. ~~napieraniem~~ Byłem świadkiem, jak Orłowska pobiła w sposób niehumanitarny moją znajomą ze Stanisławowa, z którą zacząłem rozmawiać w odległości ok. 25 metrów po przez druty (ja byłem w lagrze dla mężczyzn, moja znajoma w obok leżącym obozie dla kobiet) Orłowska zaczęła okładać tą kobietę pejczem, następnie gdy tenże owinął się o szyję delikwentki, rzuciła ją na ziemię i wówczas zaczęła okładać ją obcasami. Co się z tą kobietą dalej stało, nie wiem. Gdy wróciłem do izby, już komendant był powiadomiony widocznie przez Orłowską o tym, że ktoś usiłował nawiązać kontakt z obozem dla kobiet. Musiałem się przyznać, że to ja byłem i do stałem za to ok. 50 kijów.

O ile chodzi o wyżej przezemnie wspomniane <sup>/trzy/</sup> wypadki pobicia i katowania Haeftlingów, wyjaśniam, że w dwóch wypadkach widziałem, jak zostały pobite przez nią w sposób okropny dwie kobiety i leżały już na ziemi. Przepuszczam, że obie umarły. W trzecim wypadku widziałem również, jak Orłowska katowała i znęcała się nad jedną Polką za to, że ta powiedziała "Dzień dobry" do przechodzącego znajomego. Tegoż wieczora dowiedziałem się konkretnie, iż owa pobita kobieta umarła.

Orłowska biła stale i tak dużo osób, że trudno wszystkie wypadki wyliczyć.

Orłowską sobie tak dobrze pamiętam, że w każdej chwili mógłbym ją rozpoznać.

Wyjaśniam, że wiadomo mi jest o tym, że Orłowska została zaaresztowana, jednak tutaj jej jeszcze nie widziałem.

Na tym kończę.

P.P.P.

*Tarnowski Andrzej*  
(-) TARNOWSKI Andrzej

*Zdankiewicz R.*  
(-) ZDANKIEWICZ R.

*Eckler U.*  
(-) ECKLER U.